Nr. 136. We Lwowie, wtorek dnia 22 marca 1904. Rok XXXVII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony: — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie .	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny . . .	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

List z Wiednia.

Wiedeń 19 marca.

Akcja pacyfikacyjna w parlamencie jest w toku, a z zadowoleniem skonstatować możemy, że wdrożyło ją Koło polskie. Już sam fakt, że Koło polskie nie chciało się przyłączyć do niemieckiej próby „złamania“ obstrukcji, podziałał w klubie czeskim uspakajająco. Doświadczenie wielu lat uczy, że Czesi stają się radykalnymi tylko w odosobnieniu, skoro zaś widzą, że w obronie ich uprawnionych interesów staje Koło polskie, natychmiast miarkują się i w formie i w treści swych żądań. Obstrukcja czeska zmusiła Koło do trzymania się na uboczu. Z tego korzystali politycy niemieccy i niemiecka prasa, żeby od czasu do czasu przedstawiać Polaków jako swych sojuszników, kompromitować ich wobec Czechów, pogłębiać przepaść, a tem samem przygotować teren do rzeczywistej anticzeskiej koalicji. Dziś Koło jednem cięciem przecięło węzeł intryg. Propozycja niemiecka, by Koło polskie przyłączyło się do akcji dla „złamania“ obstrukcji wdrożyć się mającej, nie była pomyślana na serjo.

Doświadczeni obstrukcjoniści na lewicy wiedzą, że takimi środeczkami obstrukcji złamać nie można. Można jednak przez pogwałcenie regulaminu doprowadzić mniejszość do szału, a przedewszystkiem obudzić nienawiść do gwałcicieli. O to tylko Niemcom szło. Gdyby Polacy zgodzili się byli na tę radę, wnet prasa niemiecka gwałtem mianowałaby ich sojusznikami Niemców i przeciwko nim właśnie zwróciłaby się była cała złość Czechów. Parlament bardziej jeszcze pogrążyłby się był w anarchji, ale Niemcy mieliby tę korzyść, że na długi czas uczyniliby współdziałanie polsko-czeskie niemożliwem.

Koło polskie, odmawiając pomocy w tej zdrożnej robocie dało dowód, że szczerze i rzetelnie pragnie sanacji parlamentu, a co więcej, że w myśl opinji swoich wyborców raz na zawsze wyrzekło się nienaturalnego małżeństwa z Niemcami. Koło polskie wie, że w chorym organizmie naszego parlamentu o zorganizowaniu większości na razie mowy niema, wystarcza jednak skoro Czesi wiedzą, że Polacy nie dopuszczą do skrzywdzenia ich, że więc nie mają potrzeby bronić się za pomocą obstrukcji.

Koło polskie uznaje, że jedynie droga kompromisu prowadzi do upragnionego celu i ofiaruje w tym kierunku swoje pośrednictwo.

Skutek tego kroku objawił się natychmiast, bo Czesi z miejsca zredukowali swe pretensje do minimum. Każdy nieuprzedzony przyzna, że treść i forma czeskich żądań nadaje się najzupełniej jako substrat do poważnych rokowań ugodowych i uznają to zresztą nawet umiarkowańsze stronnictwa niemieckie. Jeśli kiedy, to dziś kompromis jest łatwym, byle Niemcy zrozumieć raz chcieli, że ani gwałtem obstrukcji czeskiej nie złamią, ani Koło polskie nigdy się z nimi przeciw Czechom nie połączy. Nie połączy się jednak i przeciw Niemcom, bo pragnie przedewszystkiem normalnej pracy w Izbie, nie uczyni przeto kroku, któryby z którejkolwiek strony wywołać mógł obstrukcję.

Stanowisko, zajęte przez Koło polskie, wywołało w Czechach wręcz entuzjazm a świadczą o tem listy i telegramy nadchodzące z miast czeskich i świadczy też fakt, że nawet radykalne stronnictwa czeskie w Izbie chętnie pośrednictwo widzą. Żeby uniknąć nieporozumień, z całym naciskiem zaznaczyć należy, że krok Koła polskiego ma charakter pojednawczy i tylko pojednawczy, czyli, że Koło polskie do żadnej akcji agresywnej wciągnąć się nie da. Niemcy mogą więc również z całym spokojem do akcji ugodowej przystąpić.

Niestety, już ruszać się zaczynają radykalne grupy niemieckie, apostołowie wszechniemieckiej idei, ci, którzy pierwsi dzisiejszą anarchję wywołali i którzy *pour le roi de Prusse* uwieczniłby ją chcieli. W interpelacji wniesionej dziś w izbie, p. Schönerer zdrajcą nazywa każdego Niemca, któryby rękę do ugody z Czechami przyłożył. Na razie niebezpieczeństwa nie ma, bo *prestige* Wszechniemców w Czechach znowu ucierpiał i inne grupy już się ich nie lękają. Idzie tylko o to, by w poważniejszych grupach nie ruszyły się wątpliwości i obawy. Gdyby usposobienie dzisiejsze potrwało tylko kilka tygodni, obstrukcja byłaby usuniętą na jedynej drodze, na jakiej usuniętą być może, to jest przez kompromis. Wielką będzie zasługa Koła polskiego, jeśli ten cel będzie osiągnięty.

Raut tuchlański.

Zapowiedziany na dzień 26 bm. w salach nowego dworca kolejowego raut rokuje niezwykle świetne powodzenie.

Komitetowi udało się pozyskać poza uczestnikami świata artystycznego lwowskiego, także inne znakomite, a w części już w pamięci Lwowian nader sympatycznie zapisane siły artystyczne z dalekich stron, które umyślnie na ten cel do Lwowa przybędą.

Przybywa tedy na raut z Warszawy nasza znakomita artystka dramatyczna Wanda Siemaszkowa, ażeby z estrady przypomnieć się lwowskiej publiczności.

Następnie zjeżdża z Pragi, by wziąć udział w koncercie na raucie, młodziutka wirtuozka wiolonistka panna Stanisława Arnoldówna jedna z najlepszych i najbardziej utalentowanych uczenic mistrza Szewcika, który wykształcił po za wielu innymi niepospolitymi skrzypkami, także i światowej sławy Kubelika.

Z artystów lwowskich wystąpią w koncercie:

Panna Wanda Stajewska, znakomita śpiewaczka, którą w tych dniach usłyszymy na scenie naszej w „Hamlecie“, pan dr. Konrad Zawiłowski, który w bieżącym sezonie operowym zdobył sobie niepodzielną sympatję Lwowian.

Ulubiony przez publiczność lwowską znakomity artysta naszej sceny Feldmann i wreszcie słynny chór „Lutni“ pod dyrekcją Stan. Cetwińskiego.

Ze względu na to, że w dniu rautu rano, odbędzie się poświęcenie nowego dworca kolejowego, jak wiadomo największego obecnie w Austrji, a niezaprzeczenie jedynego, w którym wszystkie najnowsze zdobycze i urządzenia techniki kolejowej znalazły zastosowanie, raut zgromadzi w przestronnych, al giorno oświetlonych, wykwintnie urządzonych i udekorowanych salach niezwykle liczne i doborowe towarzystwo. Wszystkie bowiem warstwy społeczne naszego kraju i stolicy, które reprezentowane będą w uroczystości poświęcenia, jakoteż minister kolejowy ze swoim orszakiem, wezmą niewątpliwie udział w tym raucie.

Sale na lewo od głównego wejścia poświęcone będą rautowi wraz z koncertem, w salach zaś znajdujących się w prawej części od wejścia, mieścić się będą obficie zaopatrzone bufety, które podczas pauzy (godzinnej) koncertowej i po koncercie będą do dyspozycji gości. Przed koncertem podczas pauzy i po koncercie będzie w westybulu i w sali bufetowej przygrywała muzyka 30 pp., pod kierownictwem wielce sympatycznego kapelmistrza p. Rolla.

Zaproszenia na raut, komitet już wysłał. Kto zaproszenia przez omyłkę nie otrzymał, a pragnie otrzymać, zechce łaskawie zgłosić się w godzinach pomiędzy 8tą rano, a 3cią popołudniu, gmach dyrekcji kolei państwowej ul. Krasickich l. 5 I. piętro, drzwi nr. 131.

Minister defraudant.

Rzym w marcu.

Bardzo niemiła sprawa publiczna stoi tu na porządku dziennym. Zajmują się nią dzienniki i parlament, a bohaterem skandalu, który niebawem w pełni wybuchnie, jest b. minister oświaty, Sycylijczyk, p. Nuncjusz Nasi, przed kilku miesiącami jeszcze jeden z członków rządu.

Po wyjściu p. ministra z ministerstwa, okazały się skandaliczne nadużycia administracyjne, tak skandaliczne, że nie chce się wierzyć doprawdy, aby p. Nasi zdolny był je popełnić, tem więcej, że tego rodzaju samowola i przywłaszczenie grosza publicznego nie mogło długo się ukryć. Zaledwie minister opuścił swoje stanowisko, kiedy zaczęły krążyć w Rzymie bardzo niepochlebne pogłoski. A mianowicie Nasi kazał sobie w czasie krótkiego urzędowania umeblować artystycznie mieszkanie z funduszów ministerstwa (za 10.000 franków), przywłaszczył sobie całą kolekcję reprodukcji starych sztychów z miedziorytni państwowej, zabrał z sobą kołowiec itd. Za podróż do Wenecji, po zawaleniu się dzwonnicy św. Marka, polikwidował 18.000 franków kosztów podróży (nb. minister miał wagon salonowy darmo do swego rozporządzenia); za wycieczkę do Frascati (o dwie mile od Rzymu) dla wytchnienia, polikwidował 8000 franków. Do tego okazało się, że z funduszów oświaty publicznej wypłacał znaczne kwoty znajomym z Sycylji, którzy nie mieli żadnych praw do asygnat z tych funduszów, jak np. fechmistrz z Katanji otrzymał 1000 franków. Przebąkują nawet o fałszywych podpisach na asygnacjach.

Przyboczny sekretarz Nasiego i jego krewny uciekł teraz, z czego wnioskują, iż sprawcą tych nadużyć był sekretarz, p. Lombardo. W każdym razie, p. Nasi (który jest grubą figurą masonerji) tak się skompromitował, że jego karjera, nawet jako deputowanego, jest skończona. Śledztwo w toku.

Pamięć i cześć dla poległych za Ojczyznę.

Komitet dla obchodów i spraw narodowych wydał następującą odezwę w sprawie pomników dla poległych w walkach narodowych.

Co krok, to mogiła, co krok to kurhan kryjący cenne szczątki zacnych synów Ojczyzny, szermierzy wolności. A przecież tak mało tych mogił, tak mało kurhanów zwykliśmy pokazywać widomym znakiem pamięci i czci potomnych pokoleń. Wrzucono ongi ciała do dołu, przysypano ziemią, darń zielona w lat kilka bujne umaiło kwiecie, wiatr stepowy muskał smutne grobów stoki, zwiewał szczyty kurhanów, a socha rolnika zmieszała popioły bohaterów z piaskiem i prochem jałowej gleby. Znikły rychło ślady bitew, ślady wiecznego spoczynku obrońców wolności...

„Narody umiejące uczcić zasługę i poświęcenie, noszą niezawisłą przyszłość w swem łonie“; z tej wychodząc prawdy, winniśmy, mając baczne oko na teraźniejszość, z ufnością patrząc w przyszłość, przechowywać głęboko w pamięci naszą, tak pełną świetnych czynów przeszłość narodową.

Pojmujemy, iż w obecnych warunkach nie wolno nam oddawać publicznie czci pamięci naszych męczenników pod zaborem rosyjskim i pruskim, lecz nie powinniśmy u nas, w kraju, zapominać także w tym kierunku o naszych obowiązkach.

Półtora blisko wieku walki o niepodległość związało cały szereg wspomnień z poszczególnemi miejscowościami, przeważnie w pasie granicznym Królestwa, Wołynia i Podola. Tu znajdzie popioły konfederatów baskich, tutaj szczątki tych, co za orłami dążyli Napoleona, tutaj pozostawił po sobie ślady rok 1831, a ileż mogił, dziś niestedy zapomnianych, stworzył rok 1846, stworzyła długa, długa walka roku 1863/64.

Każda z takich mogił, każdy z takich kurhanów, winien być wyszczególniony na kartach zapisków przeszłości, wskazany potomnym pokoleniom odpowiednim widomym znakiem należnego pietyzmu.

Dążąc do celu, postanowił Komitet obywatelski założyć kataster mogił i kurhanów, kryjących szczątki naszych bohaterów. W tym celu zwraca się do społeczeństwa z prośbą o zbadanie i wykazanie, w których miejscowościach, z których lat i z jakich bitew znajdują się w okolicy mogiły, czyją własnością jest grunt, na którym je ongi usypano, czy miejsce jest oznaczone pomnikiem względnie jakim jest pomnik i jak mógłby zawiązać się miejscowy Komitet, w celu wzniesienia pomnika, utrzymywania go i urządzania u stóp jego corocznych nabożeństw.

Projektów pomników i ich napisów dostarczy Lwowski Komitet Obywatelski. Odnośnie pisma do Komitetu Obywatelskiego należy nadsyłać pod adresem:

Ed. Machan, we Lwowie, plac Bema 3.

Wojna Japonji z Rosją.

(Telegr. „Dziennika Polskiego“).

Wojna angielsko-rosyjska?

Paryż. (Tel. wł.). *Herald* donosi, że ogłoszenia stanu oblężenia w Kronstadzie i jego obrębie, spodziewać się należy każdej chwili. Drewniane budynki naokoło Sveaborgu, który góruje nad wjazdem Helsingforsu, zostały rozebrane.

Zatonięcie angielskiej łodzi podwodnej.

Londyn. (Tel. wł.). W czasie ćwiczeń wojennej angielskiej marynarki w pobliżu wyspy Wight, podwodna łódź angielska najechaną została przez okręt i utonęła. Zginęło 2 oficerów i 11 żołnierzy. Szczegóły katastrofy są następujące: W zatoce Spithead odbywają się od 14 dni manewry, w których bierze udział flotyla łodzi podwodnych. Łódź podwodna „A. 1“ otrzymała rozkaz wypuszczenia torpedy w kierunku jednego z okrętów i zanurzyła się tak, że nad powierzchnię wody wystawała tylko mała rurka, przez którą, za pomocą camery obskury, zamknięci w łodzi widzieć mogli co dzieje się na powierzchni wody. Nagle, nie zauważywszy rurki, najechał na łódź okręt pasażerski „Berwick“ i zatopił ją nie zauważywszy tego nawet. Na innych okrętach wojennych nie zauważono również zniknięcia podwodnego statku i dopiero w kilka godzin później, po ukończeniu ćwiczeń spostrzeżono brak jego. Wysłano na morze trzy oddziały nurków i tym udało się w ciągu nocy odkryć miejsce, w którem na dnie morza spoczywała łódź zaginiona. „A 1“ była najdoskonalszą z angielskich podwodnych łodzi i miała 100 stóp długości. Nie jest wykluczonem, że załoga łodzi żyje jeszcze w jej wnętrzu, jeśli bowiem łódź nie rozbiła się, a tylko przewróciła i woda nie dostała się do jej wnętrza, zapas powietrza w łodzi, wystarczy dla jej załogi na 6 dni.

Ito na Korei.

Londyn. *Daily Telegraph* donosi z Seul z 19 bm.: Cesarz koreański zamierza po powrocie Ita do Japonji wysłać specjalnego posła do cesarza japońskiego. Ito przyjmuje dziś zastępców ciała dyplomatycznego.

Port Artura.

Londyn. (Tel. wł.). *Standard* donosi z Czifu, że do Portu Artura przybywają ciągle pociągi kolejowe z prowiantem i amunicją. Linia koiejowa jost nietknięta.

Rosyjskie zamówienia.

Frankfurt. n. M. (Tel. wł.). Rząd rosyjski zamówił w niemieckich fabrykach 3000 wagonów kolejowych z 6 miesięcznym terminem dostawy. Znacznie większe zamówienia poczynione zostały w fabrykach rosyjskich.

Fabryki w Królestwie Polskiem, od trzech już miesięcy pracują nieprzerwanie dla rosyjskiego ministerstwa kolejowego.

Szczegóły o bombardowaniu Portu Artura.

Londyn. (Tel. wł.). Korespondent *Timesa*, który towarzyszy flocie admirała Togo przesyła depesze telegrafem bez drutu do Weihaiwei, skąd znów bywają one przesyłane dalej do Londynu. W ostatnim telegramie donosi o szczegółach bombardowanie Portu Artura w dniu 10 bm. Z której miejscowości telegram ten pochodzi niewiadomo, gdyż Japończycy nie pozwalają na wymienianie miejscowości, aby nie zdradzać, gdzie flota ich przebywa.

Szczczegóły podane przez niego są znane, z wyjątkiem jednego zajmującego epizodu. Oto w trzy godziny po bombardowaniu Portu Artura odbyła się druga walka na morzu. Trzecia dywizja torpedowców japońskich spotkała dwa rosyjskie rozbijacze torpedów i zaatakowała je. Rosyjscy marynarze walczyli z odwagą rozpaczy. Na jednym statku rosyjskim kapitan zaraz przy rozpoczęciu bitwy padł, zabity odłamem granatu, zastępcy jego kula urwała obie nogi. Komendę objął kadet, a kiedy i ten padł, żołnierze pozostali bez dowódcy i Japończycy wdarli się na statek. Okręt zaczął tonąć. Dwaj majtkowie rosyjscy, których wezwano, aby opuścili statek, zamknęli się w kajutach i poszli wraz ze statkiem na dno. Ogółem zginęło 55 ludzi z załogi rosyjskiej. Jeden japoński torpedowiec został ciężko uszkodzony.

Zaprzeczenie japońskie.

Londyn. (Tel. wł.) Tutejszy poseł japoński zaprzecza temu, jakoby Rosjanie podczas bitwy lądowej nad rzeką Jalu wzięli do niewoli 1800 Japończyków. Przyznaje wprawdzie że nad rzeką Jalu stoczono pierwszą większą bitwę na lądzie, ale dodaje, że zwycięzcami w niej byli Japończycy.

Kanea. Wczoraj po południu przybył Krążownik „Dymitr Doński“ do zatoki sudajskiej. Dziś wyruszyły stąd 3 rosyjskie torpedowce, aby przyłączyć się do okrętu wojennego „Osljabja“, który wypłynął wczoraj.

Koło polskie.

(Telegram „Dziennika Polskiego“).

Wiedeń. (Tel. wł.). Dziś rano odbyło się posiedzenie Koła polskiego pod przewodnictwem prezesa p. Jaworskiego. — P. Fijak zalił się na przeniesienie sądu ze Ślemienia do Suchej i podniósł, iż stało się to wbrew interesom mieszkańców. Następnie domagał się pomocy dla włościan powiatu żywieckiego na zasiewy wiosenne.

P. Jaworski odpowiedział, że sprawa przeniesienia sądu, została uchwaloną przez sejm, rozdział zaś zapomóg należy do namiestnictwa.

P. Niementowski prosił o przyspieszenie budowy gimnazjum w Brzeżanach. Minister dr. Piętak wyjaśnił, że sprawa ta opóźnia się dlatego, że dotychczas gmina nie zgodziła się na ustąpienie gruntu pod to gimnazjum. Przy tej sposobności p. Głąbiński przypomniał dawną uchwałę Koła polskiego, że należy dążyć do uwolnienia gmin od wszelkich ciężarów na szkoły państwowe, w razie, jeżeli się okaże istotna potrzeba tych szkół. Sprawę tę przekazano drowi Piętakowi.

P. Gizowski prosi o upoważnienie, aby się mógł upomnieć o przyznanie wyższej remuneracji także i tym praktykantom, którzy są chorzy, lub na urlopie. Uchwalono.

P. ks. Właziowski prosi o poparcie budowy kolei z Jarosławia do Dubiecka. Sprawę tę popiera także p. Grek.

P. ks. Pastor omawia stosunki w Krynicy i skarży się, że rząd eksploatuje tylko tą miejscowość zdrojową, a nie czyni w niej żadnych wkładów. Podnosi, iż należy natychmiast przystąpić do budowy łazienek mineralnych i borowinowych.

P. Potoczek urguje przyśpieszenie ustawy o przymusowem ubezpieczaniu budynków od ognia.

P. Stwiertnia prosi o upoważnienie do uczynienia w izbie wniosku o podwyższenie dodatku aktywalnego w Stanisławowie, gdyż panuje tam wielka drożyzna. Minister dr. Piętak radzi, iż nalepiej byłoby, aby urzędnicy w Stanisławowie wystosowali petycję do ministerstwa. P. Królikowski popiera petycję p. Stwiertni i podnosi, że również w Przemyślu, wskutek nagromadzenia wielkiej ilości wojska, drożyzna się wzmaga, więc także urzędnikom w Przemyślu należałoby podnieść dodatek aktywalny. Po przemówieniu p. Petelenza Koło uchwaliło wniosek pp. Stwiertni i Królikowskiego. Na tem obrady zakończono.

Rada państwa.

(Tel. Dzien. Pol.)

Posiedzenie izby poselskiej.

Wiedeń. W izbie posłów odbywa się i dzisiaj dosłowne odczytywanie interpelacyj i wniosków. Między innemi odczytano interpelację p. Schönerera i tow. w sprawie rzekomego pianu zaprowadzenia na podstawie §. 14 — wewnętrznego czeskiego języka urzędowego w kilku czeskich okręgach, w celu zażegnania obstrukcji czeskiej.

Do godziny pół do 4tej czytano wpływy; następnie rozpoczęły się imienne głosowania.

Z klubów parlamentarnych.

Wiedeń. Niemieckie stronnictwo ludowe uchwaliło nie robić trudności wyborowi delegacyj przed świętami.

Obstrukcja czeska.

Wiedeń. (Tel. wł.) W kołach parlamentarnych krąży pogłoska, iż Czesi postanowili za pomocą obstrukcji przeszkodzić wyborowi delegacji, jeśli przed świętami stanie na porządku dziennym obrad izby.

O wybor delegacji.

Wiedeń (Tel. wł.) W izbie ponad wszystkiem dominuje kwestja wyboru delegacyj. Niemieckie stronnictwo ludowe zgodziło się już, by wybór został przeprowadzony dzisiaj. Koło polskie czyni jednak trudności, a to ze względu na stan rokowań ugodowych między Czechami i Niemcami, gdyż boi się, by podczas wyboru członków delegacji nie przyszło do gorszących scen między Czechami a Niemcami, któreby mogły zepsuć zupełnie tak dobrze zainicjowaną ugodę. Aby się przekonać, czy wybór delegacji jest teraz koniecznym, udało się wczoraj prezydjum Koła polskiego do hr. Gołuchowskiego z odpowiedniem zapytaniem. Dzienniki niemieckie donoszą, iż odpowiedź hr. Gołuchowskiego wcale nie wskazywała na to, żeby wybór delegacyj był teraz koniecznym, prezydjum Koła polskiego zaś trzyma

w tajemnicy odpowiedź, jaką dostało od hr. Gołuchowskiego. *N. fr. Presse* twierdzi, że hr. Gołuchowski odpowiedział, że polityka zewnętrzna nie zmusza do bezwłocznego wyboru. Co się zaś tyczy terminu wyboru delegacyj, to sprawa ta należy już do polityki wewnętrznej, do której minister mieszać się nie chce. Tak w istocie, jak się zdaje, brzmiała odpowiedź hr. Gołuchowskiego.

Prezydjum Koła polskiego udało się dziś do dra Koerbera i prosiło go, aby termin wyboru delegacyj odroczył. Dr. Koerber odpowiedział, że życzenie tak licznego, jak Koło polskie, klubu, musi wziąć pod rozwagę i że w ciągu dzisiejszego popołudnia da odpowiedź.

Tak sprawa teraz stoi. Powszechnie panuje przekonanie, że dr. Koerber uwzględni życzenie Koła polskiego i zgodzi się na odroczenie wyboru.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Audjencje.

Wiedeń. Na ogólnych Audjencjach u cesarza, była dziś ks. Marja Lubomirska i p. Henryk Wielowiejski.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt. W węgierskiej izbie posłów odbywa się dziś w dalszym ciągu dyskusja nad kontyngentem rekrutów na r. 1904.

Z parlamentn włoskiego.

Rzym. W izbie deputowanych, podczas obrad nad budżetem ministerstwa rolnictwa poruszył dep. Bruniatti sprawę traktatu handlowego z Austro-Węgrami. Mowca uznał trudności, jakie będą do pokonana przy zawarciu tego traktatu i dodał, że wielki przywóz koni i drzewa z Austro-Węgier do Włoch, stwarza dla Włoch skuteczną podstawę do żądania i uzyskania ustępstw dla swoich produktów. Mowca oświadczył w końcu, że ma zaufanie do rządu, który potrafi ochronić słuszne interesy kraju.

Otwarcie parlamentu japońskiego.

Tokio. Cesarz zakończył swą mowę przy otwarciu parlamentu słowami uznania dla wojska, które wśród niezwykłych trudności okazało się bardzo walecznem. Parlament przyjął adres do cesarza, wyrażający mu swą lojalność. Adres wspomina o tem, że Rosja nie dotrzymała traktatu zawartego z Chinami i innemi mocarstwami. Na otwarciu parlamentu obecny był następca tronu i większa część członków ciała dyplomatycznego.

Kradzieże kolejowe.

Kraków. (Tel. pryw.) Prokuratorja państwa zgłosiła dziś odwołanie od niskiego wymiaru kary dla Feliksa Moczulskiego, skazanego na 5 miesięcy więzienia. Z powodu odwołania tego, sprawa wymiaru kary dla Moczulskiego, będzie rozpatrywana przez wyższą instancję sądową.

Anarchiści.

Barcelona. Anarchiści usiłowali urządzić tu wczoraj meeting; władze przeszkodziły temu. Zarządzono wiele aresztowań. U aresztowanych znaleziono broń. Po przesłuchaniu wypuszczono prawie wszystkich na wolną stopę.

Zamknięcie uniwersytetu petersburskiego.

Berlin. (Tel. wł.) Z Petersburga donoszą do *Tägliche Rundschau*, że uniwersytet tamtejszy został na nieograniczony czas zamknięty, z powodu groźnych rozruchów, jakie wybuchły wśród studentów. Rozruchy te wybuchły dlatego, że profesorowie uniwersytetu bez porozumienia się ze studentami wysłali telegram do cara.

Zamach anarchistyczny.

Innsbruk. (Tel. wł.) Przybyły wczoraj do Innsbruku robotnik włoski Cararo, udał się do domu, w którym mieszka konsul niemiecki i spotkawszy na schodach mieszkającego tam pensjonowanego pułkownika, zapytał go, czy on jest konsulem. Pytanie to i całe zachowanie się Carary tak było podejrzanem, że Cararę natychmiast aresztowano. Znaleziono przy nim rewolwer. Przesłuchany na policji Cararo wprost przyznał, że chciał zamordować konsula. Pytany o powody milczy uporczywie.

Dżuma.

Londyn. (Tel. wł.). Z Port Said donoszą, że skonstatowano tam jeden wypadek dżumy azjatyckiej.

Londyn. *Daily Telegraph* donosi z Johannesburga: W dzielnicy kulisów wybuchła dżuma, zmarło na nią 27 osób. Zarządzono energiczne środki w celu izolowania białych i przeszkodzenia rozszerzenia się epidemji.

Londyn. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą, że naczelny komendant armji rosyjskiej w Kanadzie zażądał podwojenia siły wojennej, wynoszącej 100.000 ludzi, oraz wysłania osobnej floty dla obrony wybrzeży.

KRONIKA.

Lwów 21 marca.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota +2° R. Pogoda.

Z życia towarzyskiego. Dnia 19 bm. odbyły się we Lwowie zaręczyny panny Kazimiery Korab Słoneckiej, córki śp. Albina Słoneckiego i pani Wandy z Domaradzkich, właścicieli dóbr ziemskich, z panem Henrykiem Donabiet Krzysztofowiczem, synem pana Romana Krzysztofowicza i śp. Emilji z baronów Romaszkanów, właścicieli dóbr ziemskich na Bukowinie i w Galicji.

Konferencje rekolekcyjne dla inteligencji męskiej w kościele OO. Jezuitów zakończył w sobotę ks. arcybiskup Bilczewski, apelem wzywającym słuchaczów do doskonałości i czci Boskiego Serca i Najśw. Panny. Po nauce udzielił ks. arcybiskup błogosławieństwa arcypasterskiego słuchaczom i ich rodzinom, potem zaś spowiadał w kaplicy Matki Boskiej Bolesnej do godziny 10 w nocy.

W przepięknej mowie podniósł ks. arcybiskup cześć dla Matki Boskiej, czem się zawsze naród polski odznaczał. We wrześniu — mówił — odbędzie się kongres ku czci Najśw. Panny. Niech na nim nie zabraknie nikogo, abyśmy świadczyli przed światem, żeśmy wierni wierze ojców naszych... Bądźmy dobrymi ojcami... dobrymi obywatelami... Ks. arcybiskup przytoczył kilka przykładów... dobrych obywateli Wymienił też hetmana Żółkiewskiego. Bracia moi kochani! W ostatnim roku, w ostatnich miesiącach założono towarzystwo ku ochronie czci... Bracia! jak tu wszyscy jesteście, przystąpcie do tego towarzystwa. Tu chodzi nietylko o życie, ale co więcej: o dusze nieśmiertelne...

W niedzielę na zakończenie o godzinie 8 rano odprawił ks. superior Piątkiewicz T. J. uroczystą mszę św. i wypowiedział głęboką w treści, równie jak przemawiającą do serca naukę.

Nabożeństwo. W kościele PP. Franciszkanek rozpoczyna się dnia 22 marca nowenna dziękczynna za ustanowienie Najśw. Sakramentu, zawsze o godzinie wpół do 5 popołudniu. Zakończenie we wielką środę, o godzinie 9 rano msza św., po której błogosławieństwo Najśw. Sakramentem.

Dary. Cesarz udzielił ze swej prywatnej szkatuły zapomóg: komitetowi budowy rz. kat. kościoła w Uszni pow. złoczowskiego, na dokończenie tej budowy 200 kor.; rz. kat. komitetowi kościelnemu w Felsztynie, pow. starosamborskiego, na odrestaurowanie dachu na kościele 400 kor. i gminie Kropiwna, pow. złoczowskiego, na dokończenie budowy cerkwi filjalnej 200 kor.

= **Kataster dzieci szkolnych.** Olbrzymi rozwój szkolnictwa ludowego w stolicy kraju, stworzenie w ostatnich latach całego szeregu nowych szkół miejskich i udoskonalenie planu naukowego — sprawiają, że dziś we Lwowie nie powinno być już dzieci i wyrostków, napiętnowanych analfabetyzmem. Tem bardziej zdawałoby się to niemożliwem wobec istniejącego przymusu szkolnego. Atoli w tak dużem mieście łatwo ukryć dziatwę w wieku szkolnym od nauki, od przymusu szkolnego. Dlatego też z inicjatywy inspektora szkolnego p. Bruchnalskiego, miejskie biuro statystyczne przystąpiło do ułożenia katastru dzieci w wieku szkolnym. Obejmie on około 30.000 dziatwy. Wnet będzie ukończoną ta żmudna, ale pożyteczna praca. Biuro rady szkolnej okręgowej w porozumieniu z urzędem konskrypcyjnym i biurem meldunkowem policji, będzie nadal prowadziło w dokładnej ewidencji ów kataster. W ten sposób usuwanie dziatwy z pod przymusu szkolnego zmaleje do minimum, a niezawodnie znikną też z ulic miasta te setki małych łobuzów, uprawiających handel zapałkami, widokówkami itd., a nie gardzących też okazjami do ekscesów ulicznych i kradzieży.

Wybory w Bratniej pomocy słuchaczy politechniki. W obec rezygnacji dotychczasowego wydziału, zmuszonego do tego kroku opozycją narodowych-demokratów, dokonano wczoraj wyborów nowego zarządu.

Przewodniczącym wybrano p. Stan. Downarowicza, zastępcą jego p. Kaz. Bartla, bibljotekarzem p. Wład. Milkę, skarbnikiem p. Tad. Gajczaka.

Jako wydziałowych wybrano pp.: Wład. Przanowskiego, Zbign. Wierzbiańskiego, Lechosława Wysznackiego, Joach. Szalita, Sew. Ludkiewicza, Józ. Barana i Zygm. Platowskiego, i ich zastępców pp.: Hen. Huzarskiego, Wacł. Osostowicza, Tad. Damsza i Stan. Szymańskiego.

Wybory do korporacji szewców. Wczoraj odbył się ponowny wybór nowego zarządu korporacji pod przewodnictwem komisarza rządowego p. Danielskiego. Wczorajsze zgromadzenie zwołano po raz trzeci, gdyż poprzednie z powodu awantur nie dały żadnego rezultatu. Pierwszym przełożonym wybrano p. Jul. Patlikowskiego, drugim przełoż. p. R. Aczkiewicza. Wynik zaś wyboru skarbnika i wydziału ogłoszony będzie za dwa dni.

Przedstawienie teatru włościańskiego ze Starego Sioła pod Lwowem, odbędzie się w piątek, 25 bm. w sali „Sokoła". Urządzeniem tego pierwszego we Lwowie przedstawienia zajmuje się akademickie koło T. S. L. Nie wątpimy, że artyści z pod strzech na brak widzów narzekać nie będą. Bliższe szczegóły podamy w najkrótszym czasie.

Wieczór rozmaitości. Staraniem czytelni akad. koła T. S. L., odbył się wczoraj o godzinie $6\frac{1}{2}$ wieczorem, w dawnej sali „Zdrowia", przy ul. św. Marcina l. 22, „Wieczór rozmaitości" z bogatym programem. Na uwagę zasługuje p. Stepanówna, której deklamacja wygłoszona z siłą, werwą i uczuciem, zjednała jej poklask publiczności. W grze na fortepianie mazurków Chopina, okazała p. Sydorówna biegłość i wprawę. Bardzo pięknie na cytrze odegrał p. Leopold Bojarski własny utwór pt. „Koci duet", p. Rakussówna wygłosiła z werwą „Ułana" Odyńca, p. Bieniaszewska wypowiedziała „Skończyłam pensję" Mrozowickiego. Okazała głos piękny, wyszkolony. „Chór akademicki" trzymał się dzielnie. W antraktach przygrywała pięknie „Kapela narodowa". Słuchacze nagrodzili amatorów oklaskami. Wszystkie miejsca były wysprzedane. *a. l.*

Tasak artylerzycki znalazł wczoraj w ogrodzie pojezuickim Jan Szargut, uczeń V klasy szkoły wydziałowej.

Znaczna defraudacja. W nocy z soboty na niedzielę aresztowała policja lwowska w mieszkaniu przy ulicy Akademickiej l. 8, znanego dobrze na lwowskim bruku inżyniera, Wiktora Jasińskiego. Powodem aresztowania jest defraudacja kwoty przeszło 40.000 koron, na szkodę fabyki kolei wązkotorowych pod firmą „Orenstein i Koppel".

Wiktor Jasiński, otrzymawszy przed kilkunastu laty zastępstwo powyższej firmy, dopuszczał się od lat dziesięciu rozmaitych malwersacji, których wynikiem jest defraudacja tak znacznej sumy. Wprawdzie od jakiegoś czasu krążyły pogłoski, że stan kasy lwowskiej filji nie zgadza się z wykazami ksiąg, lecz zrazu wieści te uważano za bezpodstawne. Doszły one wreszcie do wiadomości centralnego zarządu w Wiedniu, który natychmiast wysłał jednego z prokurzystów, celem przeprowadzenia rewizji kasy i ksiąg. Rewizja wykazała brak przeszło 40.000 koron. Jasiński w śledztwie wstępnem na policji przyznał się do popełnienia defraudacji. Ponadto zeznał, że pobranych od odbiorców sum pieniężnych nie odsyłał do głównego biura, lecz obracał na własne osobiste potrzeby.

Wczoraj odstawiono go do więzienia śledczego w sądzie karnym.

Przeszkodził mu. Antoni Folczyk, podoficer rachunkowy, przytrzymał w koszarach wojskowych przy ulicy Kurkowej l. 10 Tomasza Trzaskę, który w czasie gdy żołnierze wyszli w pole na ćwiczenia, kręcił się po korytarzach prawdopodobnie w celu kradzieży, ponieważ Trzaskę przytrzymano już raz na gorącym uczynku.

Uszczuplenie stanisławowskiej dyrekcji kolejowej. Z Wiednia donoszą *Kurjerowi stanisławowskiemu*:

Zakres działania kierownictwa ruchu w Czerniowcach zostanie z dniem 1 lipca br. znacznie powiększony a to kosztem stanisławowskiej dyrekcji kolejowej. W sprawie tej toczą się obecnie narady w ministerstwie kolejowem, a za wzór organizacji wzięto dawne kierownictwo ruchu w Mährisch Schoenberg.

Czerniowieckie kierownictwo ruchu otrzyma od dyrekcji stanisławowskiej część głównego szlaku od Niepołokowiec po Ickany, wraz z wszystkiemi lokalkami bukowińskiemi. Oprócz tego zostaną w czerniowieckiem kierownictwie ruchu kreowane prawie wszystkie oddziały służbowe, jakie posiadają państwowe dyrekcje kolejowe a mianowicie: Oddział dla spraw personalnych, humanitarnych i sanitarnych; oddział prawny i ogólno-administracyjny, urzędy pomocnicze; oddział konserwacji i budowy; oddział służby pociągowej i warsztatowej; oddział służby ruchu, komercyjny, finansowo-rachunkowy, kasa, w ogóle wszystko z wyjątkiem oddziału kontroli dochodów.

Z powodu kreowania wymienionych departamentów zmniejszy się również i personal urzędniczy stanisławowskiej dyrekcji kolejowej. W pierwszych dniach czerwca br. przeniesionych zostanie ze Stanisławowa do Czerniowiec blisko czterdziestu urzędników kolejowych a lista tychże ma być niebawem przedłożoną ministerstwu kolejowemu.

Z Künstlerhausu. W wiedeńskim Künstlerhausie zjawił się cesarz w sobotę na uroczystość otwarcia, a zwiedzając wystawę, zwrócił między innemi uwagę na portret członka izby panów Filipa Schoellera malowany przez profesora krakowskiej akademji Józefa Mehofera. Cesarz podnosił wielkie podobieństwo i wyborne wykonanie tego portretu.

Straszna zbrodnia. W Wiedniu siostrzeniec majstra rzeźnickiego Swadoscha Ebner, pozostający u niego w zajęciu jako czeladnik, zamordował nożem rzeźnickim Swaboscha i jego żonę, a ciężko ranił terminatora i służącą. Po dokonaniu zbrodni morderca popełnił zamach samobójczy. Zbrodniarz miał zamiar okraść kasę Swadoscha.

Morderstwo. Z Orenburga piszą do *Kurjera Warszawskiego:* Miasto nasze, a w szczególności Polaków tutejszych, zelektryzowała wiadomość o ohydnej zbrodni, dokonanej na osobie Bolesława del Campo Scipio, przedsiębiorcy przy budowie kolei orenbursko-taszkienckiej. Morderstwa dokonano, jak widać, w celach grabieży, del Campo Scipio uchodził bowiem tutaj za człowieka zamożnego, a zbrodniarz miał widocznie nadzieję obłowienia się pokaźną sumą. Okoliczności, towarzyszące zbrodni, są następujące: Stróż nocny, obchodząc swój rewir, zauważył (około godziny 5 rano), że furtka, prowadząca z ulicy na podwórze domu, w którym mieszkał Scipio, stoi otworem. Wszedłszy na podwórze, zobaczył, że i drzwi od kuchennego wejścia są otwarte na oścież i wewnętrzny haczyk od nich oderwany. Zaalarmowawszy policję, wszedł z nią do mieszkania, gdzie w sypialnym pokoju znaleziono Scipiona, leżącego na łóżku, z rozstrzaskaną głową, jak wnosić można, od silnego uderzenia tępą stroną siekiery. W mieszkaniu panował nieład. Drzwi do pokoju służącego były zatarasowane na zewnątrz, a sam służący spał i jak powiada, nie słyszał żadnego hałasu, lub szmeru Zbrodniarz przetrząsnął całe mieszkanie, szukając widocznie pieniędzy, nie znalazł jednak zbyt wiele, gdyż, jak się okazuje, Scipio miał przy sobie tylko 500 rs., które też wraz ze złotym zegarkiem i pierścieniem brylantowym stały się łupem zbrodniarza. Aresztowano służącego, na którym cięży podejrzenie, że był wspólnikiem zbrodni i dla upozorowania tylko kazał się wspólnikowi po jej dokonaniu zatarasować w swoim pokoju. Zmarły del Campo Scipio był człowiekiem młodym, liczył bowiem lat 36 i cieszył się w mieście ogólną sympatją.

Wypuszczenie na wolną stopę. Kraków. (Tel. pryw.) Sąd wyższy uchwalił wypuścić na wolną stopę za kaucją 10.000 koron Romana Chmurskiego, uwięzionego z powodu defraudacji w tow. kredytowem rękodzielników i przemysłowców. Rozprawa o te defraudacje ma się odbyć dopiero w czerwcu.

Badania radjum. Wiedeń. (Tel.) Wskutek interwencji akademji umiejętności, ministerstwo rolnictwa rozporządziło, aby przy fabrykacji uranu w Johannistal, z pozostałych osadów począwszy od 1 stycznia br. aż do dalszego rozporządzenia nie używano nic do handlu, lecz aby najpierw 10.000 kilogramów odstąpiono akademji a dalszych 10.000 państwu Curie w Paryżu. Ministerstwo dało przytem warunek, aby z tych 20.000 kg. oraz z produktów z nich, wszystko użyto na cele naukowe a nie dla handlu, oraz aby akademja według możności popierała przy tem przedewszystkiem austrjackie instytuty naukowe. Przez powyższe rozporządzenie ułatwiono dalsze badania nad radjum.

Wydalenie austrjackiego poddanego. Berlin. (Tel.) Biuro Wolffa donosi: Austrjack. lekarzowi dr. Fröhlichowi, który zamierzał urządzić w Niemczech szereg odczytów o zwalczaniu alkoholizmu zabroniono zapowiedzianego odbycia zgromadzenia we Wrocławiu i doręczono nakaz, wydalający go z państwa. Zakaz doręczono w chwili, gdy właśnie w Kilonji przemawiał na wielkiem zgromadzeniu ludowem. Mowca musiał więc przerwać swą mowę o alkoholiźmie i zastosować się do nakazu wydalenia się.

Fatalny wypadek. Barcelona. (Tel.) Wczoraj próbował tu pewien wynalazca nowego systemu balonów wznieść się balonem w powietrze, lecz spadł w morze i utonął.

Dział ekonomiczny.

— **Budapeszt** 20 marca. *(Giełda zbożowa)*. (Kursa w koronach i po 50 kilogramów. Pszenica na kwiecień od 8·24 do 8·25; na październik od 8·22 do 8·23; żyto na kwiecień od 6·58 do 6·59; na październik 6·69 do 6·70, owies na kwiecień od 5·47 do 5·48, na październik 5·61 do 5·62; kukurydza na maj 5·28 do 5·29, na lipiec od 5·40 do 5·41; Rzepak na sierpień od 11·25 do 11·24. Oferty na pszenicę mierne. Chęć kupna słaba. Usposobienie: spokojne. Pogoda: piękna.

— **Wiedeń** 21 marca. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 642·—, Akcje węg. Zakł. kred. 760·—, Akcje Anglobanku 278·50, Akcje Unionbanku 521·—, Akcje Laenderbanku 425·50, Akcje Bankvereinu 510·75, Akcje Bodencredit 946·—, Akcje galic. Banku hipotecznego —·—, Akcje kolei państw. 637·50, Akcje kolei połudn. 79·—. Kolei Elbethal 405·—, Acje kolei Północnej 5425, Akcje kolei Czerniowieckiej 578·—, Akcje Alpiny 408·50, Akcje Rima Muranji 476·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1897·—, Akcje fabryki broni 465·—, Akcje tureckie tytoniowe 327·50, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1124, Oblig. węg. indemn. 98·—. Renta majowa 99·45, Austr. renta koron. 99·45, Węgierska renta kor. 97·85, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 98·75, 4 proc. listy Banku hipot. 98·75, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·50, 5 proc. listy Banku hipot. 111·50, 4 proc. listy Banku kraj. 98·75, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·20, 5% obligacje kom. Banku krajow. 103·55, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·30, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·20, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97·10, Losy tureckie 124·50 Marki 117·50. Ruble 254·—.

Drobne ogłoszenia.

†

Maurycy Andraszek

właściciel fabryki bilardów

zmarł po krótkiej a ciężkiej słabości, opatrzony św. Sakramentami, dnia 20 marca 1904 r., przeżywszy lat 48.

Eksportacja zwłok odbędzie się we wtorek dnia 22 marca b. r. o godzinie 4 popołudniu z domu żałoby przy ulicy Grodzickich l. 11a na cmentarz Łyczakowski, na którą w smutku pogrążona żona z dziećmi krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza.

Lwów, dnia 17 marca 1904.

„Stella" K. Słotołowicza Wałowa 11.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego